

ERDOGAN: TURCJA LICZY NA WSPÓLNA PRODUKCJĘ S-400 I JEST ZAINTERESOWANA S-500

Prezydent Turcji Recep Tayyip Erdogan oświadczył, że nie ma żadnych problemów z planowanym zakupem rosyjskich systemów rakietowych ziemia-powietrze S-400; ponadto prowadzone były rozmowy w sprawie systemów S-500 - poinformowały w piątek tureckie media.

Wypowiadając się dla prasy podczas powrotnego lotu z zagranicznych wizyt, Erdogan powiedział, że na pierwszym etapie zakupu S-400 nie będzie wspólnej produkcji, ale na drugim etapie, *"jeśli Bóg pozwoli, zostaną podjęte kroki w sprawie wspólnej produkcji"*.

Wybór S-400 na turecki system obrony powietrznej byłby też bardzo wyraźnym sygnałem zbliżenia obu krajów. Zakup rosyjskiego systemu stawia jednak pod znakiem zapytania bezpieczeństwo systemów teleinformatycznych całego Sojuszu Północnoatlantyckiego do którego włączona jest turecka obrona powietrzna. Eksperci zwracają przy tym uwagę, że ma to większe znaczenie niż ewentualny wybór chińskiego HQ-9, z którego zakupu Ankara wycofała się w 2015 roku pod wpływem nacisków sojuszników z NATO.

Przeciwlotniczy system dalekiego i średniego zasięgu S-400 Triumf jest zdolny do zwalczania wszystkich środków napadu powietrznego i kosmicznego, z wyjątkiem międzykontynentalnych pocisków balistycznych. Z obecnie stosowanymi pociskami starszego systemu S-300, jakie prawdopodobnie zaoferowano Turcji, S-400 może razić cele na odległości do 240 km.

Czytaj też: [Rosyjska „prawda” o systemie S-400](#)

S-500 ma być zaawansowaną wersją systemu S-400, z dedykowanymi efektorami przeznaczonymi do przechwytywania pocisków balistycznych na wysokości do 200 km. S-500 ma mieć możliwość korzystania z kilku różnych efektorów, odmiennych do przechwytywania celów powietrznych i balistycznych. Producent podaje, że system składa się z dwóch niezależnych podsystemów, dysponujących własnymi radarami AESA. Nowy system obrony będzie wykorzystywał pociski używane obecnie w systemie S-400, jak też trzy dodatkowe pociski zaprojektowane specjalnie dla niego - w tym 40N6M o zasięgu - wg. producenta - 600 km. Dwa pozostałe pociski mają być wykorzystywane przeciwko pociskom balistycznym średniego zasięgu i pociskom ICBM w środkowej i ostatniej fazie lotu. Na dzień dzisiejszy nieznane są jednak bliższe szczegóły dotyczące możliwości sprzedaży tej broni do Turcji.

Jak donosi Reuters w tym tygodniu sekretarz generalny NATO Jens Stoltenberg stwierdził, że Turcja nie szuka powodu do konfliktu z USA i dlatego prowadzi także rozmowy o zakupie analogicznych do S-400 systemów obrony powietrznej z Francją i Włochami.

Czytaj też: [S-500 ma wejść do służby za dwa lata. Nowy rosyjski system obrony powietrznej](#)

